



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Nielegalne górnictwo węgla kamiennego w Katowicach w latach 1929-1933 jako postindustrialne dziedzictwo miasta

Author: Marzena Lamparska

Citation style: Lamparska Marzena. (2018). Nielegalne górnictwo węgla kamiennego w Katowicach w latach 1929-1933 jako postindustrialne dziedzictwo miasta. "Acta Geographica Silesiana" (T. 12, nr 2 (2018), s. 53-64).



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Marzena Lamparska

Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi, ul. Będzińska 60, 41-200 Sosnowiec, Polska;
e-mail: marzena.lamparska@us.edu.pl

NIELEGALNE GÓRNICTWO WĘGLA KAMIENNEGO W KATOWICACH W LATACH 1929–1933 JAKO POSTINDUSTRIALNE DZIEDZICTWO MIASTA

Лампарска М. Незаконная добыча каменного угля в Катовице в 1929–1933 годах как постиндустриальное наследие города. Проблема незаконной добычи каменного угля в Катовице появилась во время Великой депрессии в 1929–1933 годах. Из-за неблагоприятных политических и экономических условий в Европе на шахтах Силезии пришлось значительно сократить добычу угля. Безработица и бедность, сложившаяся среди рабочих семей, открыли путь к незаконной эксплуатации и торговле углем, что обеспечивало выживание людей, которые рискуя работали на временных, плохо защищенных шахтах. В статье представлены геологические условия эксплуатации, его распределение в Катовице, динамика во времени и меры, которые власти и владельцы шахт предпринимали для борьбы с этим явлением. Незаконная эксплуатация являлась следствием неблагоприятных внешних и внутренних экономических явлений. К сожалению, в наши дни, в Верхней Силезии, в районе Силезско-Заглембювского Метрополиса, столицей которого является Катовице, снова появляются места незаконной эксплуатации каменного угля.

Lamparska M. **Illegal hard coal mining in Katowice (1929–1933) as a post-industrial heritage of the city.** The article recalls times of illegal hard coal mining in Katowice, capital city of Polish part of Upper Silesia during the Great Depression, which began in 1929 and lasted until 1933. Due to adverse political and economic conditions in Europe, Silesian mines had to significantly reduce coal mining. Unemployment and poverty prevailing among workers' families paved the way for illegal exploitation and trade in coal, which ensured survival for people who took the risk of working in temporary, badly secured mines. The article presents the geological conditions of exploitation, its location in Katowice area, the course in time, and the way in which the local authorities and entrepreneurs fought this phenomenon. Illegal exploitation is associated with unprofitable economic phenomena. Unfortunately, places of illegal exploitation appear again in the area of the Silesia Metropolis, whose capital is Katowice.

Słowa kluczowe: nielegalna eksploatacja węgla, wielki kryzys 1929–1933, Górny Śląsk, Katowice, Metropolia Górnośląsko-Zagłębiowska, historia, dziedzictwo górnicze

Ключевые слова:

Key words: illegal exploitation of hard coal, the Great Depression 1929–1933, Upper Silesia, Katowice, Silesia Metropolis, history, mining heritage

Zarys treści

Przypomniano wątek nielegalnej eksploatacji węgla kamiennego w Katowicach w czasach wielkiego kryzysu w latach 1929–1933. Ze względu na niekorzystne uwarunkowania polityczne i gospodarcze w Europie, śląskie kopalnie musiały wówczas znacząco ograniczyć wydobywanie węgla. Bezrobocie i bieda panujące wśród robotniczych rodzin otworzyły drogę do nielegalnej eksploatacji i handlu węglem, co zapewniało przetrwanie ludziom, którzy podjęli ryzyko pracy

w tymczasowych, źle zabezpieczonych kopalniach. Artykuł przedstawia geologiczne uwarunkowania eksploatacji, jej rozmieszczenie na terenie Katowic, przebieg w czasie, przybliża też sposób, w jaki władze i przedsiębiorcy walczyli z tym zjawiskiem. Nielegalna eksploatacja wynika z niekorzystnych zjawisk gospodarczych. Niestety, na Górnym Śląsku, na obszarze Metropolii Śląsko-Zagłębiowskiej, której stolicą są Katowice, znowu pojawiają się miejsca nielegalnej eksploatacji węgla kamiennego. Czas pokaże, czy to epizod, czy też utrwalający się proces.

WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienie mniej pamiętanego i niechlubnego, ale ważnego fragmentu dziedzictwa poprzemysłowego Katowic – historii nielegalnego górnictwa w biedaszybach, które powstawały w czasach kryzysu ekonomicznego wczesnych lat 30 XX w. Wydobycie węgla kamiennego na terenie objętym współczesnymi granicami administracyjnymi miasta trwa nieprzerwanie od XVII wieku. W tym okresie górnictwo przechodziło wiele kryzysów i miało wiele osiągnięć, co wyrażało się między innymi w poziomie zamożności górniczych rodzin. Jednym z trudniejszych epizodów katowickiego górnictwa były czasy wielkiego kryzysu w latach 1929–1933. Był on wywołany spadkiem koniunktury gospodarczej na światowych rynkach. Śląskie kopalnie, które były uzależnione od niemieckiego rynku, musiały drastycznie ograniczyć wydobycie lub nawet przejść w stan czasowego wyłączenia z eksploatacji. Górnicy masowo tracili pracę, co wywołało ogromne bezrobocie i głęboką biedę. W Murckach, Panewnikach, Kostuchnie i Ochojcu, Dąbiu i Wełnowcu rozwijało się wówczas tzw. dzikie (nielegalne) kopalnictwo węgla. Płytkie zaleganie pokładów, związana z tym dostępność złoża sprawiła, że zwalniani z kopalń górnicy decydowali się, dla przetrwania, na podejmowanie nielegalnej eksploatacji w prymitywnych kopalniach, w warunkach bezpośrednio zagrażających ich życiu. Na terenie Katowic zjawisko to występowało na największą skalę.

Górnictwo tradycje Katowic są bardzo bogate, zróżnicowane i wciąż żywe. Na terenie dzielnic Katowic: w Murckach, Piotrowicach i Nikiszowcu, wciąż pracują kopalnie, co wymusza konieczność odwadniania opuszczonych wyrobisk w ich sąsiedztwie. Konieczne jest utrzymywanie pracujących pompowni i szybów wodnych w rejonach eksploatacji. Niestety, podobnie jak w latach 20. i 30. XX w., na terenie dzielnic Katowic: Piotrowic i Wełnowca, oraz w innych miastach Metropolii Górnośląsko-Zagłębiowskiej znowu można odnaleźć miejsca nielegalnej eksploatacji, prowadzonej w warunkach zagrażających bezpieczeństwu pracujących tam ludzi (fot. 1). Stało się to bezpośrednią inspiracją do podjęcia niniejszego tematu biedaszybów.



Fot. 1. Współczesny biedaszyb wykopany w 2015 roku w Katowicach-Piotrowicach

Фот. 1. Современная копанка 2015 г. в Катовице-Петровице

Photo 1. Contemporary illegal pit dug in 2015 in Katowice-Piotrowice

(źródło – источник – source: <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/slask/biedaszyb-w-katowicach/en4hqev>)

GEOLOGICZNE UWARUNKOWANIA EKSPLOATACJI WĘGLA KAMIENNEGO W GÓRNOŚLĄSKIM ZAGŁĘBIU WĘGLOWYM

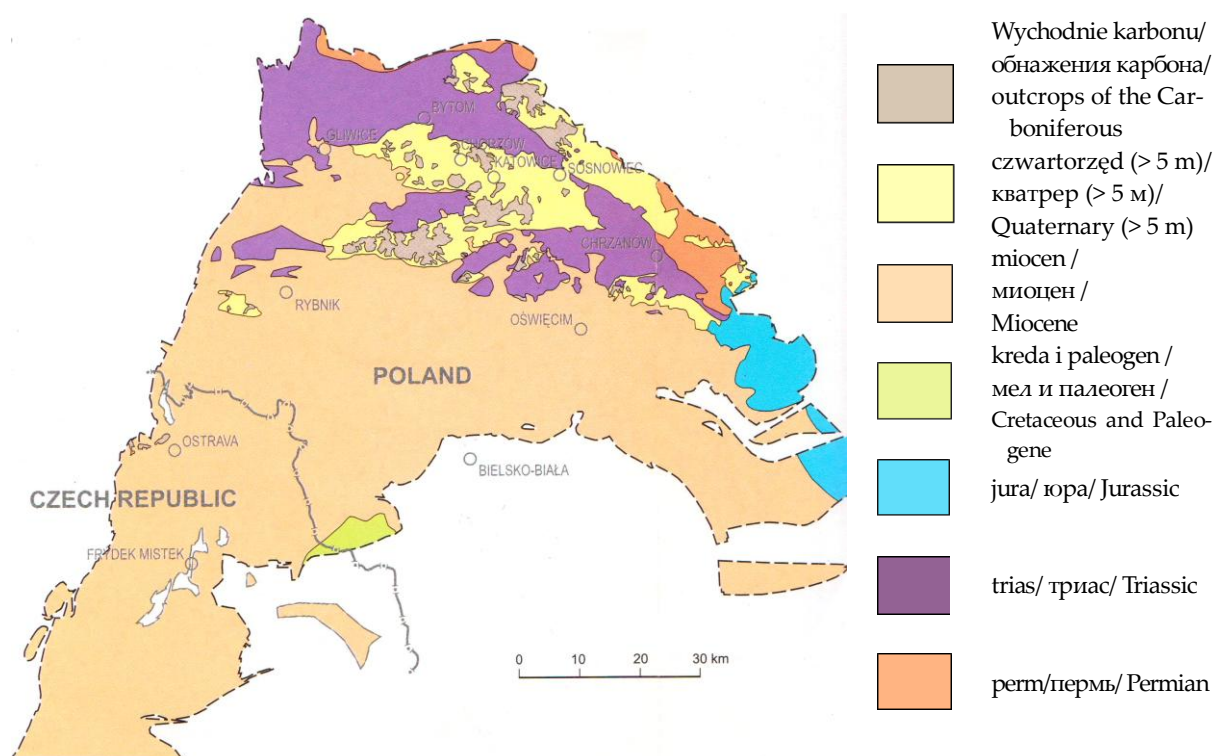
Węgiel kamienny, eksploatowany od XVI wieku należy do utworów węglonośnych Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Utwory węglonośne budujące GZW tworzą cztery serie warstw górnokarbońskich:

1. seria pelagiczna, zbudowana z warstw mułowców, piaskowców i łupków ilastych, w których występuje kilkanaście wkładek wapienia marglistego oraz liczne warstwy węgla kamiennego o miąższości do 3 m,
2. górnośląska seria piaskowcowa, zbudowana z warstw i kompleksów warstw piaskowców, przewarstwionych mułowcami i łupkiem ilastym. W serii tej występuje do 10 grubych pokładów węgla, które – łącząc się w sąsiedztwie Dąbrowy Górniczej – utworzyły pokład o miąższości dochodzącej miejscami do 24 m,
3. seria mułowcowa, zbudowana z mułowców, łupków ilastych i piaskowców z licznymi cienkimi i średniej miąższości pokładami węgla, dochodzącymi do 5 m,
4. krakowska seria piaskowcowa, zbudowana ze słabo związanych kompleksów gruboziarnistych pias-

kowców, przewarstwionych łupkiem ilastym, przeważnie w stropie i w spagu, pokładów węgla, licznych pokładów węgla kamiennego średniej miąższości.

W całym kompleksie węglonośnym, którego miąższość w części centralnej GZW wynosi około 4 500 m znajduje się 1 250 pokładów węgla przydatnych do eksploatacji, które wykazują liczne wymyścia (brak ciągłości). Spąg serii węglonośnej w części zachodniej, w okolicy Orzesza zalega na głębokości 4 400 m, w części południowo-wschodniej – na głębokości 5 000 m poniżej powierzchni terenu. (*Atlas...*, 2005). Stwarza to dogodne warunki dla eksploatacji

węgla kamiennego, czyniąc z GZW jedno z najbogatszych zagłębi Europy. Eksploatacja prowadzona jest w obrębie 92 pokładów o łącznej grubości 137 m. W wielu obszarach zagłębia pokłady węgla wychodziły na powierzchnię terenu. W północnej części GZW wychodnie skupiały się na obszarze pomiędzy Zabrzem a Sosnowcem i pomiędzy Kosztowami a Mikołowem. W czasach wielkiego kryzysu te łatwe do zlokalizowania wychodnie węgla znacząco przyczyniły się do rozwoju nielegalnej eksploatacji (JAROS, 1965). Miejsca, gdzie pokłady węgla tworzą wychodnie na powierzchni terenu, przedstawia rys. 1 (*Atlas...*, 2005).



Rys. 1. Górnosileskie Zagłębie Węglowe. Występujące w stropie karbonu utwory nadkładu
 Рис. 1. Верхнесилезский угольный бассейн: породы покрывающие кровлю карбона
 Fig. 1. Upper Silesian Coal Basin. The overburden deposits occurring in the Carboniferous roof
 (źródło – источник – source: (*Atlas...*, 2005))

HISTORYCZNE I EKONOMICZNE UWARUNKOWANIA EKSPLOATACJI WĘGLA W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI GZW, DO CZASÓW WIELKIEGO KRYZYSU W LATACH 1929–1933

Węgiel kamienny na obszarze GZW był niewątpliwie znany i wykorzystywany na potrzeby gospodarskie już na przełomie XV i XVI wieku. Eksploatację rozpoczęto od wychodni pokładów na powierzchni. Pierwsza pisana wiadomość o wykorzy-

stywaniu węgla kamiennego pochodzi z roku 1657. Wtedy to L. Promnitz, właściciel ziemi pszczyńskiej nakazał używanie węgla kamiennego do świeżenia wytapianego żelaza w Kuźnicy Jaroszewickiej koło Tychów. Węgiel dla tej kuźnicy pozyskiwano z wychodni pokładu 327 w lasach murkowskich, gdzie stopniowo powstała mała kopalnia. W kopalni tej węgiel dorywczo wydobywali miejscowi chłopcy lub sami zainteresowani przedsiębiorcy, na zasadzie porozumienia z właścicielem terenu i za niewielką odpłatnością. Na takich zasadach kopalnia ta funkcjonowała do połowy XVIII wie-

ku, a potem w roku 1769 przekształcono ją w zorganizowany zakład wydobywczy pod nazwą kopalnia „Emanuelsegen” („Murcki”) zaopatrujący okoliczne huty, wapienniki, cegielnie i gorzelnie (ŁABĘCKI, 1841; JAROS, 1965). Sytuacja polityczna i społeczna panująca w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku stworzyła duże zapotrzebowanie na żelazo i stal. Na obszarze GZW nastąpił wówczas bardzo silny rozwój hut żelaza i kopalń węgla kamiennego, dostarczających węgiel niezbędny do wytopu stali oraz dla napędu maszyn parowych w gwałtownie rozwijającym się przemyśle maszynowym i transporcie (WŁODARSKA, 1957). Efektem tego zapotrzebowania było wybudowanie wielu kopalń podziemnych i odkrywkowych na terenach, gdzie pokłady węgla zalegały płytko pod powierzchnią lub wychodziły na powierzchnię terenu. W północnej części GZW, najczęściej kopalń powstało w Zabrze, Rudzie Śląskiej, Chorzowie, Bytomiu, Katowicach. W samych Katowicach w latach 1754–1968 fedrowało 87 kopalń (CHMIELEWSKA, 2016).

Technika eksploatacji rozwijała się etapami. W czasie od XVIII po XIX wiek były to przeważnie małe, jednoszybowe kopalnie, których głębokość nie przekraczała 30 m. Głębokość eksploatacji na ogół nie sięgała do warstw wodonośnych. Zabudowa powierzchni takiej kopalni składała się z wiaty, w której znajdował się wylot szybu oraz kuźnia i magazyn. Urobek z kopalni wydobywany był ręcznie za pomocą kołowrotu, a załoga do kopalni wchodziła i wychodziła po drabinach. Złoże eksploatowano w zasięgu wymiany powietrza na zasadzie dyfuzji od 5 do 1 m od szybu. Po wybraniu węgla usuwano drewnianą obudowę i przenoszono się na miejsce obok. Na przełomie XIX i XX w. istniało jeszcze na obszarze całego GZW, 26 takich prymitywnych kopalń, które z powodu częstego przenoszenia szybów i zabudowy, nazywano wędrującymi. Nie budowano do nich nawet utwardzanych dróg dojazdowych. Późniejsze biedaszyby, pracujące od schyłku XIX wieku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska odznaczały się zbliżonym poziomem technicznym. Były zakładane na wychodniach pokładów, charakteryzowały się krótkim czasem istnienia, brakiem zabezpieczeń, a praca w nich była bardzo ryzykowna (LAMPARSKA, 2017).

Poniżej głębokości 30 m kopalnie wchodziły w warstwy zawodnione i wymagały odwadniania. Większość kopalń po rozpoznaniu złóż stabilizowała swoje usytuowanie przy najbardziej korzystnym złożu, budując szyby do najbardziej wartości-

ciowych gatunków węgla. Ich przeciętna głębokość sięgała około 50 m. Bardzo szybki rozwój górnictwa węglowego nastąpił w ciągu 40 lat, od początku XIX w. do roku 1848. Większość kopalń miała już wtedy głębokość 40–70 m, a najgłębsza dochodziła do nawet 112 m (Zabrze-Biskupice, kopalnia Jadwiga).

Do 1859 roku, to jest do czasu pierwszego poważnego kryzysu ekonomicznego na świecie, było już 95 kopalń o rozbudowanej infrastrukturze. Przede wszystkim miały po kilka szybów drewnianych, a z czasem (od początku lat 60. XIX w.) – w obudowie murowej. Wyciągi linowe w tych szybach miały już maszyny parowe, choć niektóre były napędzane jeszcze kieratami konnymi. Zabudowę zakładu górniczego stanowiły murowane budynki nadszybia, maszyn parowych, magazynów i warsztatów oraz zakładów i sortowni, nad którymi górował komin kotłowni. W kopalniach tych zatrudniano do kilkuset osób.

Wcześniej wspomniano, że głębsze i bogatsze złoża węgla były przeważnie zawodnione. Kopalnie wymagały więc stałego odwadniania. Przy małych dopływach prowadzono szcerpywanie kubłami, a przy większych zaczęto stosować kosztowniejsze pompy parowe. Duże dopływy wody z niektórych kopalń węgla kamiennego, których złoża zalegały powyżej poziomu wody w pobliskich rzekach, odprowadzano sztolniami wodnymi. Największą i najdłuższą sztolnią dla górnictwa węglowego w GZW była „Królewska Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna”, znana dziś jako „Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna” w Zabrze. Wentylatory elektryczne weszły do użytku pod koniec XIX wieku. Od tego czasu aż po lata 80. XX wieku dźwięk tych pracujących urządzeń tworzył część przemysłowego środowiska Górnego Śląska i Zagłębia.

Druga połowa XIX wieku była okresem szczególnie intensywnego rozwoju mechanizacji górnictwa węglowego opartej na maszynach parowych, a potem elektrycznych. W XIX wieku dominował w kopalniach transport konny, który utrzymał się w wielu kopalniach Śląska i Zagłębia do I wojny światowej (ŁABĘCKI, 1841; JAROS, 1962; KOSSUTH, 1965). Od roku 1883 roku do transportu podziemnego zostały wprowadzone elektrowozy: pierwszy w Europie został uruchomiony w kopalni Hohenzollern (obecnie Szombierki.)

U schyłku XIX w i XX wieku pompy odwadniające zostały powszechnie wymienione z tłokowych (parowych) na wirnikowe, elektryczne. Eksploatacja

była prowadzona głównie systemem filarowym na zawal. We fragmentach chronionej powierzchni od 1908 roku zaczęto stosować podszadzkę suchą i hydrauliczną. Dalszy intensywny rozwój górnictwa węgla kamiennego w zakresie mechanizacji i elektryfikacji nastąpił w kopalniach w okresie od przełomu XIX i XX wieku do I wojny światowej. Wiodące kopalnie zeszły z eksploatacją do głębokości 400–500 m. Do urabiania pokładów powszechnie stosowano wrębiarki i wiertarki elektryczne.

W okresie I wojny światowej nastąpiło zahamowanie wydobywania i rozwoju górnictwa, ze względu na objęcie wielu górników służbą wojskową i ograniczenie produkcji maszyn dla górnictwa (JAROS, 1962, 1965; KOSSUTH, 1965). Po I wojnie światowej światowej wyznaczony został nowy porządek polityczny. W jego ramach część wschodnia Górnosląskiego Zagłębia Węglowego została włączona do powstałego na mocy traktatu wersalskiego Państwa Polskiego (FRUŻYŃSKI, 2012). Do Polski zostało włączonych 125 kopalń węgla kamiennego, choć w paśmie granicznym niektóre z nich zostały rozdzielone granicami, funkcjonującymi nawet pod ziemią (LAMPARSKA, 2017). Rozwój wydobywania po obu stronach granicy polsko-niemieckiej zintensyfikował się po powstaniach śląskich w 1923 roku. Część węgla była wysyłana na zachód Europy, nawet do Wielkiej Brytanii, której kopalnie nie pracowały wówczas ze względu na strajk górników (LARISCH, 1991; LAMPARSKA, 2013). W 1923 roku wydobywanie ze 125 polskich kopalń wynosiło 36,1 mln ton, choć sporo kopalń było jeszcze bardzo prymitywnych. Węgiel pozyskiwano i transportowano w najtańszy sposób: siłą ludzkich mięśni, na przykład donosząc urobek do szybu w nieckach (kopalnia w Miłowicach). Te prymitywne kopalnie nie wytrzymywały konkurencji z dużymi, nowoczesnymi zakładami górnictwymi i szybko upadały. W 1929 roku funkcjonowało 98 kopalń, a produkcja wynosiła 46,2 mln ton węgla (JAROS, 1984; MALARA, 2008).

SPOŁECZNE I GOSPODARCZE SKUTKI KRYZYSU LAT 1929–1933

W 1929 roku rozpoczął się kryzys gospodarczy w Europie i na świecie. W górnictwie objawił się jako następstwo niekorzystnych zjawisk w rolnictwie, innych gałęziach gospodarki i w finansach. Polski przemysł był uzależniony od zagranicznych odbiorców, w tym niemieckich i brytyjskich. Zmniejszenie inwestycji i malejąca produkcja odbiły się na wielkości wydobycia węgla (tab. 1).

szenie inwestycji i malejąca produkcja odbiły się na wielkości wydobycia węgla (tab. 1).

Tabela 1. Wskaźnik wielkości wydobycia węgla w latach 1929–1933 (produkcja z roku 1928 = 100%)

Таблица 1. Показатель добычи угля за 1929–1933 годы (1928 г. = 100%)

Table 1. Coal exploitation rate in the years 1929–1933 (production from 1928 = 100%)

Rok	Wydobycie węgla (%)
1929	112,4
1930	92,5
1931	94,7
1932	70,6
1933	85,5

Źródło – источник – source: DANDOWSKA-PROKOP (2013)

W okresie 1929–1932 r. systematycznie malała nie tylko wielkość wydobycia, ale także zatrudnienia oraz dochodów. Płace w górnosląskim górnictwie były zróżnicowane w zależności od rejonu. Całe górnosląskie zagłębie podzielone było na dwa rejon: północny (obejmował Katowice, Chorzów oraz powiaty katowicki i świętochłowicki) i południowy (obejmował część powiatu pszczyńskiego i rybnickiego). W rejonie północnym płace były o 5% wyższe aniżeli w południowym. Wydobywanie węgla kamiennego w ciągu omawianego okresu zmniejszyło się aż o 34,5% w stosunku do roku 1928. Ograniczenie zatrudnienia w górnictwie w 1932 roku, uważanym za najtrudniejszy w dziejach kryzysu, sięgnęło 51,4%. Był to jeden z najgorszych wskaźników wśród gałęzi przemysłu ciężkiego. Ogółem, według oficjalnych danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (PUPP), w latach 1930–1933 liczba pozbawionych pracy w przemyśle zwiększyła się z 37,4 tys. w 1930 r. do 78,4 tys. w 1933 r., czyli wrosła aż o 109,6%. Dane pochodzące z PUPP-u zaniżały z różnych względów liczbę bezrobotnych. Bardziej rzetelne były dane prezentowane w sprawozdaniach wojewody śląskiego. W omawianym okresie bezrobocie wahało się w przedziale od 52,1 tys. w 1930 r. do 132,4 tys. w roku 1933. Po roku 1932 zatrudnienie w górnictwie zaczęło ponownie wzrastać (DANDOWSKA-PROKOP, 2013).

Dziennic stawki płac w przemyśle węglowym, które i tak były niższe niż w sąsiadujących kopal-

niach niemieckich, spadły z 5,42 zł w 1930 r. do 5,37 zł w 1931 r. i 4,62 zł w 1932 r. (DANOWSKA-PROKOP, 2013, LAMPARSKA, 2017) Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać nie tylko w ograniczeniu czasu pracy (wielu pracodawców zatrudniało w swych przedsiębiorstwach robotników po kilka dni w tygodniu lub miesiącu albo zmuszało ich do przebywania na przymusowych, bezpłatnych urlopowach: tzw. turnusach czy świętówkach), ale także w redukcji godzin nadliczbowych, zmniejszaniu dodatków (domowego lub na dzieci) oraz premii i deputerów. Następstwem tej sytuacji była duża liczba bezrobotnych na rynku pracy, bieda i głód. Negatywne zjawiska społeczne – rozboje, kradzieże, przemoc domowa nasiliły się wśród najbiedniejszych, najgorzej wykształconych grup społecznych. Notowano również wzrost liczby samobójstw. Zachwianie bezpieczeństwa wynikało z niemożności utrzymania dotychczasowego poziomu życia. „Rozwijający się przemysł dawał zatrudnienie i chleb, które ustaliły pewien minimalny standard życia materialnego, dążąc w miarę możliwości do jego stałego podnoszenia. Standard ten dotyczył zwłaszcza ubioru, mieszkania i pożywienia i był dość wysoki, jeśli go porównamy choćby z poziomem sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego czy Krakowskiego. Robotnik musiał ubrać się w dobry garnitur, musiał mieć czysty kołnierzyk i krawat” (BROŻEK, 1934; DANOWSKA-PROKOP, 2013).

Programy pomocowe oferowane przez rząd dla żyjących w niedostatku rodzin robotniczych nie były wystarczające. Rząd organizował prace interwencyjne, takie jak budowa i remonty dróg, nowych linii kolejowych, mostów, a także regulacja rzeki oraz budowa gmachów użyteczności publicznej i osiedla mieszkaniowe, zwłaszcza dla robotników. Jednak zakres tych robót był daleko niewystarczający. Bezrobotni sami musieli zdobywać środki na przetrwanie: wyprzedaż mebli, odzieży, sprzętów domowych były powszechne. Należy nadmienić, że w czasach lepszej koniunktury robotnicy byli zamożni, chętnie nabywali dobrej jakości meble i sprzęty oraz dobrą gatunkowo odzież. Pozyskane w ten sposób środki nie wystarczały jednak na długo i dlatego musieli poszukiwać innych źródeł dochodów. Zbieranie węgla na hałdach, zajęcia dorywcze czy wręcz żebractwo było bardzo powszechne (DANOWSKA-PROKOP, 2013). Wszystkie powyższe przyczyny złożyły się na powstawanie stref dzikiego (nielegalnego) kopalnictwa węgla kamiennego.

NIELEGALNE KOPALNICTWO WĘGLA W GZW OD SCHYŁKU XIX W. DO 1933 ROKU

Biedaszyby istniały na Śląsku od zawsze. Były one pewnego rodzaju marginesem działalności górniczej. Eksploatację podejmowali w nich najbiedniejsi i często bezdomni. Jednak w czasie wielkiego kryzysu zjawisko nielegalnego pozyskiwania węgla przybrało wielką skalę.

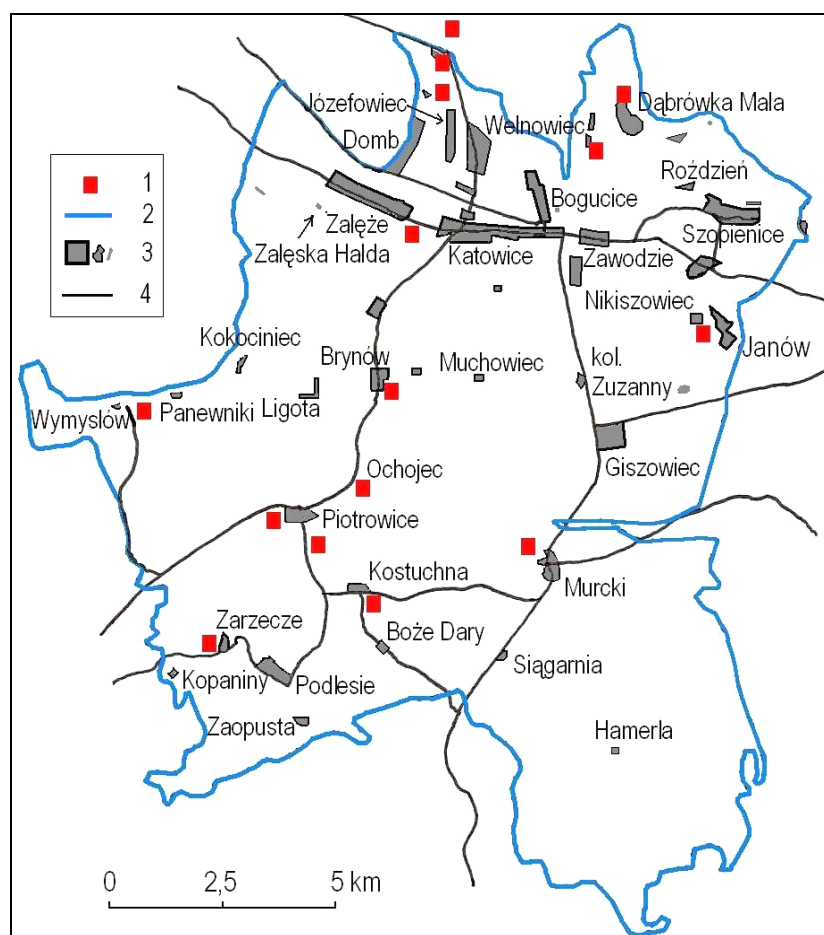
Początki nielegalnej eksploatacji węgla sięgają II połowy XIX w. Proceder ten rozwinął się przede wszystkim w okręgu dąbrowskim. Do podejmowania nielegalnego i ryzykownego wydobywania węgla przyczyniły się wysokie ceny węgla i brak sankcji za prowadzenie eksploatacji na gruncie objętym cudzym nadaniem górniczym. Pierwsze wzmianki o dzikim kopalnictwie również w okręgu górnośląskim (okolice Bielszowic – dzisiejsza dzielnica Rudy Śląskiej, Hajduk – dzisiejszy Chorzów Batory i Katowic Dębu) pochodzą z lat 1922–1926. Zjawisko to potęgowało się w latach 1929–1933, gdy kryzys gospodarczy spowodował krach wydobywania, bezrobocie i biedę. Bezrobotni górnicy rozpoczęli na masową skalę drażenie biedaszybów na wychodniach pokładów węgla. W granicach Sosnowca Dańdówki, Dąbrowy Górniczej, Katowic Welnowca, Murcek, Panewnik, Ochojca, Orzesza i Łędzin powstawały wielkie skupiska biedaszybów (ŻÓŁTASZEK, 1936; JAROS, 1975) (rys. 2).

Górnicy zaspokajali w ten sposób własne potrzeby, a nadwyżkę sprzedawali. Liczba biedaszybów na terenie Górnego Śląska w roku 1932 wyniosła łącznie 2 352, a liczba zatrudnionych – 12 174. Większość tego wydobywania skupiała powiat katowicki, gdzie pracowały w tym czasie 1 334 szybiki, dające zarobek 7 524 górnikom. W administracyjnych granicach dzisiejszych Katowic tereny biedaszybów znajdowały się na Dąbiu, Hałdzie Załęskiej, Welnowcu, Szopienicach, Janowie, Małej Dąbrówce, Zawodziu oraz w samych Katowicach (ŻÓŁTASZEK, 1936). Węgiel eksploatowany przez bezrobotnych górników był – z punktu widzenia prawa – poniekąd bezpański: wprawdzie leżał on na obszarach z nadaniami górniczymi, ale właściciele wielkich przemysłowych kopalń nie byli zainteresowani eksploatacją tych przypowierzchniowych złóż. Węgiel jest w tych złóżach na ogół gorszej jakości, ze względu na kontakt z powietrzem atmosferycznym i wodą. Węgiel lepszej jakości był wydobywany przez biedaszybkarzy w Bogucicach, gdzie po-

kłady były izolowane od bezpośrednich wpływów atmosfery pięciometrową warstwą skały.

Powstała dobrze zorganizowana sieć odbiorców nielegalnie wydobywanego węgla: część była skupowana przez handlarzy z Będzina, którzy rozprawiali go w północnych częściach Polski, a nawet sprzedawali za granicę. Węgiel był kupowany przez niektórych właścicieli niewielkich legalnych

kopalń, aby uzupełnić ich ofertę handlową, choć najczęściej był sprzedawany przez samych górników, a także wozaków, którzy organizowali sprawną sieć dystrybucji, rozwożąc go w najbliższych dzielnicach (ŻÓŁTASZEK, 1936). Węgiel sprzedawany z legalnie pracujących kopalń kosztował około 40 zł (przedwojennych) za tonę, biedaszybkarze sprzedawali go natomiast w cenie 10–18 zł za dwutonową furmankę.



Rys. 2. Główne skupiska nielegalnej eksploatacji węgla (1) na tle współczesnych granic (2) oraz historycznych dzielnic i osad (3) i głównych dróg (4) Katowic (3) w latach 1929–1933

Рис. 2. Основные скопления незаконной добычи угля (1) на фоне современных пределов (2), а также исторических поселений (3) и дорог Katowic в 1929–1932 гг.

Fig. 2. Main sites of illegal coal exploitation (1) against background of modern boundaries (2) and old settlements (3) and roads (4) located near to Katowice in the period 1929–1932 (stare dzielnice – бывшие поселения – old settlements: Paul Raschdorffs Übersicht-Grubben und Hüttenkarte, Verlag von Hermann Freund, Beuthen O.S. 1901. <https://commons.0/File:Katowiceosady.svg>

ROZMIESZCZENIE I CHARAKTERYSTYKA MIEJSC NIELEGALNEJ EKSPLOATACJI NA TERENIE KATOWIC

We wczesnych latach 30. XX wieku na Śląsku doszło do bardzo trudnej sytuacji gospodarczej. Wielkie, zmechanizowane, nowoczesne kopalnie nie prowadziły wydobywania lub pracowały z przerwami, zachowano na nich jedynie podstawową aktywność, aby utrzymać ich gotowość do pracy. Podtrzymywano proces odwadniania, wentylacji, konserwację urządzeń i maszyn (MALARA, 2008). Robiły to bardzo okrojone liczebnie załogi górnicze. Obok nich,

albo nawet w obszarze terenów górniczych tych kopalń funkcjonowały dziesiątki albo wręcz setki biedaszybów, gdzie górnicy prymitywnymi metodami pozyskiwali węgiel, często z narażeniem własnego życia. Oprócz tego wiele kobiet i dzieci zbierało węgiel wyrzucany wraz kamieniem poeksploatacyjnym na kopalniane hałdy.

We współczesnych granicach Katowic największymi i najbardziej znanymi miejscami, gdzie biedaszybkarze pozyskiwali węgiel, były tereny Welnowca w okolicy szybu „Agnieszka” kopalni „Król” (fot. 2) i lasy między Murckami, Kostuchną a Piotrowicami (por. rys. 2). Węgiel zalegał tam bardzo płytko.



Fot. 2. Pole biedaszybów na Wełnowcu, w tle szyb „Agnieszka” kopalni „Król” (Katowice) (M. Steckl)

Фот. 2. Поле копанок в Катовице-Вэлновец, на заднем плане шахтный ствол „Агнешка” шахты „Круль” (Катовице) (М. Steckl)

Photo 2. A site of unlegal pits at Wełnowiec, in the background of the "Agnieszka" shaft of the "Król" mine (Katowice) (M. Steckl)

(źródło – источник – source: <http://welnowiec.katowice.eu/2012/07/szyb-agnieszka-i-bieda-szyby/>)

Warunki tej nielegalnej eksploatacji były bardzo różne. Kopalnie Böra (Boże Dary) w Kostuchnie oraz Emanuelssegen w Murkach wydobywały węgiel z pokładu 317 i pokładu 318. Główny poziom wydobywczy był na głębokości 90 m, ale szyb Emanuel był zgłębniony już do 160 m.

Szybiki nielegalnych kopalń były drążone do płytko zalegającego węgla z wychodni pokładu 317 i pokładu 318. Było to możliwe, bo pokład 317 o miąższości 1,2 m oddzielony był niewielkim przerosłem od pokładu 318 o grubości 2,8 m.

Jedno z większych skupień szybików było usytuowane w lesie przy byłej stacji kolejowej Murcki. Urabianie węgla było tam łatwe, gdyż wychodnie pokładów z węglem zalegały około 2 m pod ziemią. Ten teren odznacza się silnym zawodnieniem, gdyż jest to źródłowy obszar Kłodnicy. Ciężkie furmanki grzęzły w błocie, zatem węgiel wywożono ręcznymi wózkami. Drugim miejscem, które mogłoby się okazać dogodne dla biedaszybikarzy, ze względu na płytkie usytuowanie pokładów, był las na północ od drogi Murcki – Kostuchna. Jednak zaniechano tam budowy biedaszybów, gdyż grząski i mokry teren leśny uniemożliwiał wywóz węgla wózkami i furmankami. W lesie tym istniało wiele źródeł, z których strumienie spływały do rzeki Ślepiotki (GIERLOTKA, 2017).

Największe pola biedaszybów powstały w lesie przy tzw. Skotnicy – pomiędzy Piotrowicami a Kostuchną (Skotnica – współcześnie osiedle Odrodzenia). Obszar biedaszybów w latach 1931–1938 znajdował się tu w lesie brzoźowym i dochodził do granic os. Odrodzenia (fot. 3). Biedaszyby kopano w tym lesie w stronę Kostuchny – aż do nieistniejącego dziś szybu północnego kopalni Böra (Nordschacht). Wydobyty węgiel wywożono do Piotrowic drogą wykorzystywaną do wywozu drewna z lasu.



Fot. 3. Panorama osiedla „Odrodzenie” w Katowicach-Piotrowicach od strony Kostuchny (Fot. T. Kawka)

Фот. 3. Панорама жилого комплекса „Одродзене” в Катовице-Петровице со стороны Костухна (Fot. T. Kawka)

Photo 3. Panorama of the "Odrodzenie" housing estate in Katowice-Piotrowice from Kostuchna (Fig. T. Kawka)

(źródło – источник – source: <http://mapio.net/pic/p-49858164/>)

KONSTRUKCJA BIEDASZYBÓW. ORGANIZACJA WYDOBYWANIA WĘGLA

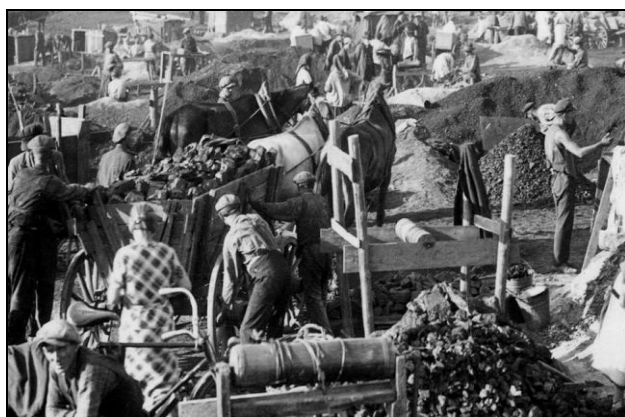
Ze względu na warunki zalegania złoża, szybiki osiągały tu głębokość 18 m. Konstrukcja szybu była następująca: kwadratowy przekrój o bokach najczęściej 1,0 m x 0,80 m, czasami szersze (1,2 x 1,5), zależnie od przeznaczenia i głębokości szybu. Ściany były szalowane pionowo ułożonymi deskami, które były przytrzymywane wieńcem z belek przy każdej ścianie szybu. Niektóre belki wieńca wpuszczano w wykute gniazda ociosu dla zwiększenia stabilności obudowy biedaszybu. Inne belki, zakończone tzw. olunkiem, rozpierano o pionowe filarówki. Ściany boczne pomiędzy rozporami w górnej części biedaszybu wypełniano chrustem dla zabezpieczenia przed osypywaniem się ziemi lub miękkich, zwietrzałych łupków węglowych. Belki były układane w miejscach, gdzie deski szalunku zachodziły na siebie, co czyniło konstrukcję stabilną i dość mocną. Załoga pracująca w biedaszybie składała się z 4–8 górników. Na obszarze kopalni „Boże Dary”, górnicy kopiąc biedaszyb dostali się do starych wyrobisk tej kopalni. Wtedy urabiali węgiel w pozostawionym resztkowym złożu kopalnianym, a dodatkowo wybierali zostawiony złom (GIERLOTKA, 2017). Po dojściu do warstwy węgla górnicy drążyli trzy korytarze prostopadle od siebie, czwarty kierunek pozostawiali w celu wzmocnienia stropu. Długość chodników dochodziła do 12 m. Szyb był umocniony od powierzchni konstrukcją z desek, która zabezpieczała przed obrywaniem się brzegów. Drewno pochodziło z lasu, w którym był zlokalizowany teren tego dzikiego kopalnictwa (ŻÓŁTASZEK, 1936, GIERLOTKA, 2017). Często dla pozyskiwania urobku prowadzono w pokładzie węgla pochylnie i komory filarowe. Górnicy urabiali w biedaszybie warstwy łupków kilofem, a w pokładzie węgla strzelali materiałem wybuchowym. Materiały wybuchowe nabywano od górników pracujących w kopalniach. Choć materiały te podlegały kontroli, pokątny handel nimi był powszechny. Wyrobiska biedaszybu oświetlano, podobnie jak w kopalniach, lampami karbidowymi. Urobek wyciągano na powierzchnię ręcznie kołowrotami w okutych beczkach lub w puszkach po karbidzie zwanych biksami. Problemem była wentylacja. Dla wentylowania wyrobiska drążono dwa biedaszyby w niewielkiej odległości od siebie, które na dole łączono przez przebicie. W ten sposób otrzymywano naturalny przepływ powietrza. Dla zwiększenia de-

presji cieplnej poprawiającej przewietrzanie wyrobiska, stosowano podgrzewanie powietrza w jednym z szybów przy pomocy żaru węglowego, rozpalanego w beczce metalowej (zazwyczaj po karbidzie). Ogrzane na dole powietrze tworzyło depresję cieplną powodującą ciąg wentylacyjny od połączonych sąsiednich biedaszybów (GIERLOTKA, 2017). Stosowano również prymitywne wentylatoriki o napędzie ręcznym. Systemy wentylacyjne konstruowano z rur, przymocowanych do tych ręcznych wentylatorów. Każdy górnik przed zjazdem do biedaszybu badał najpierw wyrobisko – czy nie znajduje się w nim gaz. W tym celu opuszczano na linie zapaloną lampę karbidową. Jeśli lampa gasła, był to znak, że na dole jest gaz – tlenek węgla, dwutlenek węgla lub atmosfera beztlenowa zwana matową. Odsiewanie i sortowanie węgla odbywało się najczęściej na górze, pracowały przy tym dzieci i kobiety. Schodzenie do szybu odbywało się po drabinach, ale najczęściej górnicy zjeżdżali w kubie lub siedząc na stylisku kilofa, umocowanego do konopnej liny (ŻÓŁTASZEK, 1936). Biedaszyby drażnione w pobliżu Murcek były zawodnione. Działo się tak ze względu na źródła Kłodnicy i Ślepiotki, z których woda dostawała się do wyrobisk. Choć większość wody infiltrowała do głębiej położonych dawnych zrobów kopalni „Murcki”, to i tak górnicy musieli odwadniać wyrobiska. Wykopywano w tym celu na dole biedaszybu małe rzapie, z których wybierano ręcznie wodę.

Praca w źle zabezpieczonych wyrobiskach owocowała wypadkami, często śmiertelnymi. Górnicy ginęli w wypadkach pod ziemią, ulegali zatruciu gazami i urazom związanym z pracą ponad siły. Nie jest znana dokładna liczba górników, którzy zginęli w biedaszybach. ZIEMBA (1967) podaje, że w latach 1928–1939 w Zagłębiu Dąbrowskim zarejestrowano 147 wypadków śmiertelnych i 96 innych. Zakłada, że liczba wypadków na Górnym Śląsku była porównywalna. Liczba tych wypadków mogła być wyższa, bowiem górnicy, z obawy przed policją zatajali takie wydarzenia (ŻÓŁTASZEK, 1936).

Na terenach biedaszybów panowała całkowita wolność. Jednak na obszarach, gdzie była największa koncentracja biedaszybów słuchano najbardziej doświadczonych górników, którzy koordynowali działania pozostałych. Przy polach górniczych panował bezustanny ruch, powstawały nawet kuźnie polowe, gdzie wytwarzano i reperowano niezbędne narzędzia, wokoło były rozstawiane stragany z jedzeniem i napojami. Mijające się furmanki,

wózki z węglem, przemieszczające się grupy pracowników i ich rodzin, sprawiały, że te pola górnicze tętniły życiem (fot. 4).



Fot. 4. Fragment pola biedaszybów na Wełnowcu w Katowicach (fot. Max Stekiel)

Фот. 4. Фрагмент поля копанок в Катовице-Вэлновец (фот. Max Stekiel)

Fig. 4. Work on the illegal exploitation site at Welnowiec (phot. by Max Stekiel)

(źródło – источник – source: <http://welnowiec.katowice.eu/2012/07/szyb-agnieszka-i-bieda-szyby/>)

WIELKOŚĆ WYDOBYCIA WĘGLA W KATOWICKICH BIEDASZYBACH

Analizując wielkość wydobycia w skali roku (1932) (tab. 2) można zauważyć, że było ono porównywalne z rocznym wydobyciem w średniej wielkości kopalni. Zatem górnictwo to – od strony ilościowej – nie było znaczące. Jednak w czasie rozkwitu całkowicie zdominowało lokalny rynek.

Tabela 2. Wydobycie węgla w katowickich biedaszybach i liczba wypadków (1932)

Таблица 2. Разработка угля в копанках г. Катовице и число несчастных случаев (1932)

Table 2. The scale of coal mining in illegal sites of exploitation and number of accidents in Katowice (1932)

Miejscowość	Liczba szybków	Liczba robotników	Wielkość wydobycia (tony)	Liczba wypadków
Murki	300	800	6 000	2
Piotrowice	16	60	800	-
Dąb	152	850	7 000	1
Załęska Hałda	50	250	500	-

Szopienice	50	250	1 000	4
Janów	14	60	1 000	-
Kochłowice	165	1 000	6 000	-
Wełnowiec	150	1 000	15 000	3
Mała Dąbrówka	13	60	200	1
Zawodzie	86	500	3 500	2
Katowice	110	180	2 600	2
Razem	1 106			15

(wg – по – after: ŻÓŁTASZEK, 1936)

Rok 1932 był rokiem największego rozprzestrzenienia dzikiego kopalnictwa węgla (tab. 3). Z czasem jednak władze ukróciły nielegalne górnictwo, a poprawiająca się sytuacja ekonomiczna spowodowała, że górnicy zaczęli masowo znajdować uczciwą pracę.

Tabela 3. Liczba szybków i zatrudnionych w nich robotników w powiecie katowickim w latach 1932–1934

Таблица 3. Число копанок и работающих в них работников в Катовицком районе за период 1932–1934 гг.

Table 3. Number of illegal shafts and workers employed in them in the Katowice county in 1932–1934

Rok	Liczba szybków	Liczba robotników
1932	1 334	7 524
1933	179	639
1934	79	404
Razem	1 592	8 567

(wg – по – after: ŻÓŁTASZEK, 1936)

WALKA Z NIELEGALNYM POZYSKIWIANIEM WĘGLA

Praca w biedaszybach miała negatywny wymiar społeczny i dla gospodarki: wypadki, śmierć i kalectwo, kradzież drewna z lasu, nielegalny handel materiałami wybuchowymi, podkopywanie dróg, torów kolejowych, pól, kradzież produktów rolnych z okolicznych pól. Poza tym nagromadzenie w jednym miejscu zmęczonych i sfrustrowanych ludzi niepewnych przyszłości, mogło spowodować w każdej chwili wybuch zamieszek pod byle pretekstem.

Tereny biedaszybów były często patrolowane przez policję. GIERLOTKA (2017) opisuje, jak górn-

cy starali się oszukać władze i ratować kopalnie przed zniszczeniem: „Policja kontrolowała wtedy lasy, jeżdżąc wierzchem na koniu, a nadzór górniczy jeździł bryczką. W czasie urabiania węgla w biedaszybach dzieci stały na obserwacji dróg dojazdowych i gdy zauważyły zbliżającą się policję, informowały w porę kopiących górników. Obok biedaszybu górnicy mieli przygotowane drewniane belki, którymi w przypadku zagrożenia obecnością policji maskowali biedaszyb. Belki rozkładali na otworze zjazdowym biedaszybu i zasypywali darnią, w taki sposób maskując otwór. Na to przetrzucano ogień z palącego się obok ogniska. Policja zastawała tylko górników leżących przy ognisku”.

Działaniom policji sprzyjały walki prowadzone między górnikiem o tereny eksploatacyjne. Najbardziej znanym incydentem tego rodzaju była walka pomiędzy górnikiem z Dębu i Welnowca o tereny eksploatacji na Welnowcu (ŻÓŁTASZEK, 1936). Rozegrała się ona 23 sierpnia 1932 roku. Brało w niej udział około 200 osób, a ponad 2 000 przyglądało się, sympatyzując z wybraną stroną. Walczący byli uzbrojeni w kilofy, łopaty, cegły itp. Interwencja policji przerwała starcie. Rany odniosło ośmiu górników, zginęło trzech. Rezultatem walki był kompromis: podział pola pomiędzy zwaśnione grupy, zawarcie umowy i powołanie organów nadzorczych, czuwających nad przestrzeganiem umowy. Tym samym w sercu Europy, w cywilizowanym, kulturalnym państwie doszło do starcia „niczym w Klondike, gdzie awanturnicy z całego świata w poszukiwaniu złotodajnych pól zdobywali sobie do nich prawo krwawą walką” (ŻÓŁTASZEK, 1936, s. 282). Powstał wówczas ośrodek dzikiego kopalnictwa, który wykształcił własne struktury organizacyjne i nadzorcze.

Biedaszyby były zdecydowanie zwalczane przez właścicieli dużych kopalń oraz ich organizacje (przede wszystkim przez Unię Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego i konwencje węglowe), gdyż uważano, że stanowiły konkurencję na dochodowym, krajowym rynku. Ponadto przedsiębiorstwa górnicze, jako właściciele nudań, odpowiedzialne były za bezpieczeństwo robót w rejonach, gdzie biedaszybkarze prowadzili eksploatację (JAROS, 1965). Nielegalna produkcja węgla stawała się poważnym zagrożeniem porządku publicznego i wywołała w latach 1932–1933 walkę policji z górnikiem. To doprowadziło do likwidacji biedaszybów. W 1933 roku siły porządkowe zlikwidowały 4 448 szybików w powiatach: katowickim,

świętochłowskim, pszczyńskim i rybnickim. Do zaprzestania tego rodzaju górnictwa, w pewnym stopniu przyczyniła się poprawa koniunktury, która przyniosła stopniowe zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

PODSUMOWANIE

Nielegalne wydobywanie węgla kamiennego w latach wielkiego kryzysu jest odnotowanym zjawiskiem społecznym i ekonomicznym na terenie przedwojennego województwa śląskiego. Było charakterystyczne dla polskiej części zagłębia, nie miało miejsca natomiast po stronie niemieckiej. Mimo że górnicy łamali prawo, to proceder ten świadczy o zaradności, pomysłowości i umiejętności przetrwania w tych bardzo trudnych okolicznościach dziejowych. Współcześnie można się przyglądać działaniom ówczesnych biedaszybkarzy z respektem i szacunkiem, gdyż umieli ciężką i ryzykowną pracą utrzymać przy życiu siebie i swoje rodziny. Wydobywali węgiel z terenów, które nie były nigdy w gestii zainteresowania wielkich przedsiębiorców, przyczyniali się do rozwoju usług, umieli się zorganizować i pomagali sobie wzajemnie. Jednak naruszali porządek społeczny i prawo. Władze administracyjne i sądy zajmowały w tych sprawach niejednokrotnie stanowisko chwiejne, obawiając się wzrostu niezadowolenia wśród ludności, a zwłaszcza wśród bezrobotnych, dla których biedaszyby były często jedynym źródłem utrzymania. Od tamtych, trudnych dla ludzi, czasów upłynęło wiele lat. Większość mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia nie pamięta już, że w latach wielkiego kryzysu jednym ze sposobów na przeżycie była ciężka i ryzykowna praca w biedaszybie. Przypomnienie tego fragmentu historii wydaje się słuszne, tak jak upamiętnienie pracy i ryzyka ludzi walczących o przetrwanie.

LITERATURA

- Atlas geologiczno-złożowy polskiej i czeskiej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, 1 : 200 000. Red. J. Jureczka. PIG, MŚ, Warszawa, 2005: s. 10.
- Biedaszyby w obiektywie Maxa Steckla: ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Biblioteka Śląska, Katowice, 2008.
- Brożek S., 1934: Z życia młodzieży bezrobotnej na Śląsku. W: Zagadnienia pracy kulturalnej. Warszawa: 17 s.

- Chmielewska M., 2016: Morfologiczne przekształcenia przestrzeni miejskiej Katowic. UŚ, Katowice: 210 s.
- Dandowska-Prokop B., 2013: Zmiany sytuacji materialnej ludności górnośląskiej w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego 1930–1935. *Studia Ekonomiczne UE w Katowicach*, 130, Katowice: 122–133.
- Frużyński A., 2012: Kopalnie węgla kamiennego w Polsce. Księży Młyn, Łódź: 241 s.
- Gierlotka S., 2017: Biedaszyby w Piotrowicach. *Górnoślązak*, 7, 26. Związek Górnośląski: 8–9 (https://www.zg.org.pl/download/gornoslazak/gs_7-2017.pdf)
- Jaros J., 1962: Z dziejów techniki górniczej w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym, 3. *Wiadomości Górnicze*, 9: 291–294.
- Jaros J., 1965: Historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnośląskim do 1914. PAN, Wrocław: 314 s.
- Jaros J., 1975: Zarys dziejów górnictwa węglowego. ŚIN-PWN, Warszawa-Kraków: 531 s.
- Jaros J., 1985: Specyfika rozwoju górnictwa węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim. *Przegląd Górniczy*, 9: 303–306.
- Jaros J., 1984: Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich. ŚIN, Katowice: 200 s.
- Kossuth S., 1965: Górnictwo węglowe na Górnym Śląsku w połowie XIX wieku. Wyd. Śląsk, Katowice: 341 s.
- Lamparska M., 2013: Uwarunkowania rozwoju turystyki postindustrialnej na obszarze Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. UŚ, Katowice: 130 s.
- Lamparska M., 2017: Turystyka wśród górniczych szybów. WN Śląsk, Katowice: 196 s.
- Larisch J., 1991: Historia zakładów przemysłowych w Szombierkach. Z dziejów dzielnic Bytomia. Red. J. Drabina. *Magazyn Bytomski*, 8. Bytom: 362–379.
- Łabęcki H., 1841: Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, 1, 2. Drukarnia J. Kaczanowskiego, Warszawa: 538 s. i 551 s.
- Malara J., 2008: Restrukturyzacja czy likwidacja polskiego górnictwa. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, Katowice: 32 s. (<http://www.gorn.agh.edu.pl/pliki/inne/art-rcl.pdf>)
- Włodarska T., 1957: Początki najstarszej kopalni węgla na Górnym Śląsku oraz pierwszy strajk załogi w 1772 r. Sobotka 1957
- Ziemia J., 1967: Biedaszyby Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Śląsk, Katowice: 124 s.
- Żółtaszek J., 1936: Dzikie kopalnictwo na Górnym Śląsku. *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*, 5. Katowice: 282–299.

Wpłynął do redakcji: 03 kwietnia 2018
Поступила в редакцию: 03 апреля 2018
Received: 03 April 2018